

Portal Województwa Lubuskiego



Chorzy na raka mogą być leczeni w jednym miejscu



Kategoria - Zdrowie

Data publikacji - 6 czerwca 2022 godz. 12:43

Pacjent onkologiczny nie musi już krążyć między szpitalami. Szybkie wykrywanie choroby, dobranie odpowiedniej diagnostyki i leczenia - wszystko odbywa się w jednym miejscu, blisko domu.

W Lubuskiem doganiamy europejskie standardy. Przy gorzowskiej lecznicy działa już Uniwersyteckie Centrum Onkologii. Utworzenie centrum poprzedziła zgoda rady nadzorczej na jego powstanie (styczeń 2022). W lutym tego samego roku Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego poparł ideę realizacji projektu. W maju podpisano listy intencyjne w sprawie współpracy centrum z Uniwersytetem Zielonogórskim oraz Akademią im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wlkp. Także w maju wpisano centrum do rejestru podmiotów wykonujących działalność leczniczą.

– Uniwersyteckie Centrum Onkologii zostało już oficjalnie zarejestrowane w rejestrach Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego. Wysokie i jednolite standardy leczenia podnoszą jakość leczenia i jego skuteczność – mówi **Jerzy Ostrouch, prezes Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp.** Jak podkreśla, szpital współpracuje od kilku lat z lubuskimi uczelniami. – Prowadzimy program praktyk dla studentów kierunku lekarskiego Uniwersytetu Zielonogórskiego, dla Wydziału Nauk o Zdrowiu Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wlkp., praktycznego podejścia do pacjenta uczą się u nas przyszłe pielęgniarki – dodaje prezes.

Centrum, czyli kompleks usług na miejscu

– Na tym polu jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia – mówią lekarze. – Dostajemy efekty pandemii, tzn. mamy więcej pacjentów z zaawansowanym stadium raka – mówi **Katarzyna Brzeźniakiewicz-Janus, kierownik Katedry i Kliniki Hematologii, Onkologii i Radioterapii Uniwersytetu Zielonogórskiego.** – 10 lat temu, gdy przyszedłam do szpitala, ci pacjenci onkologiczni byli zagubieni i rozproszeni po całym województwie. W jednym szpitalu mieli pobrany węzeł chłonny, w drugim byli operowani, w trzecim przyjmowali chemię, a w czwartym byli naświetlani. Paranoja. Trzeba było mieć zdrowie, żeby chorować. Nie dość że pacjent był zestresowany, że ma raka, to jeszcze się martwił, czy dobrze trafił, czy skierowanie będzie działało. Wizja była taka, żeby stworzyć pod jednym dachem taki kompleks lekarzy, sprzętów i możliwości, żeby pacjent niezależnie jaką ma chorobą nowotworową, jak przekroczy próg naszego szpitala, mógł być leczony w jednym miejscu. Na izbie przyjęć będzie diagnostyka, potem pobrany będzie węzeł chłonny, otrzyma chemioterapię, radioterapię czy leczenie operacyjne. To wszystko odbywa się na obszarze 500 metrów kwadratowych. Pacjent, który się gubi i denerwuje, może przyjść do sekretariatu i zapytać, co ma dalej zrobić, zostanie odpowiednio pokierowany, dostanie swojego opiekuna i będzie miał komfort chorowania, tzn. nie będzie się martwił o rzeczy podstawowe. Nie będzie obawy o te rzeczy pozamedyczne, czyli o to sfrustrowanie i jeżdżenie między szpitalami, bo to psuje efekty leczenia u osób z chorobami nowotworowymi – tłumaczy lekarka, która jest jednocześnie opiekunem studentów odbywających w szpitalu praktyki.

Pani Barbara ma 65 lat, o swojej chorobie dowiedziała się niedawno. Dzięki badaniom profilaktycznym udało się wcześniej wykryć chorobę. – Przyjmuję naświetlanie tutaj na oddziale dziennym, mam ten lekki stan i dzięki temu, że szybko wykryli to jest szansa, że wyjdę z tego bez szwanku. Mam dla kogo żyć, wnuki na mnie czekają i córka – mówi pani Barbara.

To nie liczby, to ludzkie historie

Chociaż centrum oficjalnie działa od czerwca, to lekarze mają już na swoim polu wiele wygranych bitew z nowotworem i pacjentów. W 2021 roku w ramach pakietu onkologicznego gorzowski szpital przeprowadził 819 konsyliów, czyli zdiagnozowano 819 pacjentów wymagających leczenia. Wystawił 1.586 kart do diagnostyki i leczenia onkologicznego. – To tak jakby ponad tysiąc osób usłyszało, że jest nadzieja, że warto walczyć i tę walkę podejmujemy. Jako zespół, na różnych oddziałach – mówi dr **Piotr Petrasz, urolog**.

Najwięcej świadczeń w ramach pakietu szpital wykonał właśnie na oddziale urologii i onkologii urologicznej, czyli ponad 30 proc. więcej niż w 2020 r. W zakładzie radioterapii – także o 30 proc. więcej oraz na oddziale chirurgii ogólnej i onkologicznej. Lecznica spełniła wymagania prestiżowego programu Kompleksowej Opieki nad Pacjentem z Rakiem Jelita Grubego. Ten program to nic innego, jak większa dostępność do profilaktyki, badań, lekarzy specjalistów i szybkich zabiegów.

W szpitalu wykonano 101 zabiegów prostatektomii radykalnej z użyciem robota Da Vinci zakupionego z pieniędzy Unii Europejskiej. Zabiegi bezinwazyjne u pacjentów z rakiem prostaty pozwoliły im wrócić do normalnego funkcjonowania.

Budynki to nie wszystko

Pomieszczenia w nowym budynku radioterapii robią wrażenie. Są komfortowe i nowoczesne. Jednak jak tłumaczy zarząd lecznicy, powołanie centrum to nie tylko budynki i nowoczesny sprzęt. To przede wszystkim wykwalifikowana kadra i szybkość działania w walce z "cichym zabójcą", jakim jest rak.

Uniwersyteckie Centrum Onkologii to kompleksowe podejście do diagnostyki i leczenia. Najpierw odpowiednia profilaktyka. Pacjent trafia na różnego rodzaju badania przesiewowe i jeśli diagnozuje się zmianę nowotworową, to lekarz kwalifikuje chorego do konkretnej metody leczniczej i leczenia skojarzonego. Centrum to także optymalne procedury terapeutyczne, czyli szybki dobór radioterapii lub chemioterapii. Umożliwia to m.in. sprzęt zakupiony dzięki funduszom europejskim. Dzięki tej szybkiej drodze zmniejsza się ryzyko powikłań. We wszystkich rodzajach stwierdzonego nowotworu zastosowane są jednolite standardy diagnostyki i leczenia.